N^er 218. ROK 1840 — SRODA 23 WRZESNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć, miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

Imiona Rzymskie
Jutro Gerarda Biskupa.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Stomir.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
22	6	27" 8" 394	+ 3, 4'2,	55	Zaden	Pogoda z Chmurami	Mgła
	2	7, 672	+ 14, 0'3,	16	Południowy słaby	,,	
	10	6, 964	+ 8, 2'3,	41	Północny słaby	,,	

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż 7 Września.* —

Journal des Débats mówi: Zapewniają że poseł angielski w Paryżu lord Granville, otrzymał od swego rządu wyjaśniającą notę do traktatu 15 lipca, którą ma zakommunikować rządowi francuzkiemu, treść téj noty ma być zaspokajającą. W każdym razie ten dobrowolny krok rządu angielskiego może zmodyfikować stan ważnéj kwestyi która obecnie świat zajmuje. Wiemy jak wstrzemięźliwym musiał być rząd w przedmiotach takiéj ważności, ale nie wątpiemy że gabinet nasz pospieszy objaśnić ile możności publiczność względem właściwego położenia Francyi względem Europy.

Telegraficzne i inną drogą otrzymane wiadomości względem sprawy wschodniéj, są nadzwyczajnie ważne. Nie można teraz wątpić, że związkowe mocarstwa bez zwłoki przystąpią do wykonania postanowień traktatu 15 lipca. Ajenci angielscy w Lewancie otrzymali rozkaz przyspieszenia i wykonania postanowionych środków. Nie zdaje się żeby rząd francuzki przedsięwziął jakie bądź przygotowania w celu oparcia się postanowieniom traktatu. Niewiadomo dotychczas w jakiéj chwili rząd francuzki także czynnie wystąpi. Po bezskuteczném wezwaniu admirała Napier do władz Egipskich, w Syryi aby opuściły to państwo, nie ma wątpliwości że blokada brzegów syryjskich bez zwłoki rozpocznie się. Francya uzna bezwątpienia tę blokadę, a przynajmniéj dotychczas nie było słychać żeby admirał Duperre w skutku tych wiadomości otrzymał rozkaz udania się do Tulonu. Ministrowie w skutku otrzymanych wczoraj wiadomości z Lewantu długo w noc pracowali razem. Co do postanowień jakie uradzono, nic nie słychać.

Obóz pod Fontainebleau został zniesiony. Wojska częściami powoli lądem i wodą zostały do Paryża przeniesione. Obóz pod St. Omer także nie przyjdzie do skutku. Nie mało dziwią się powszechnie nad temi nagłemi odwołaniami wydanych niedawno rozkazów.

Quotidienne donosi, że rząd otrzymał wczoraj przez telegraf ważne doniesienie iż Abd-el Kader wkroczył z wojskiem swoim do prowincyi Konstantyny.

— *Madryt 27 Sierpnia.* —

Królowa posłała rządowi francuzkiemu mnóstwo orderów hiszpańskich, dla rozdania ich między wojowników francuzkich, stojących wzdłuż granicy pyrenejskiéj.

Rocznica traktatu Bergary ma być z wielką uroczystością obchodzona. W San Sebastian mają być poczynione wielkie przygotowania na przyjęcie wice-króla, który w Bergarze założyć ma kamień węgielny pomnika mającego tam być wzniesionym na pamiątkę ukończenia wojny domowéj w Hiszpanii.

— *Alexandrya 17 Sierpnia.* —

Ibrahim pasza na czele około 40,000 stoi na granicy i pod Diarbekir, cała potęga w Syryi wynosi około 70,000 zdolnych do walki ludzi którzy jednak znajdują się w bardzo zdemoralizowanym stanie i wiele cierpią od chorób. Druga wielka massa wojska stoi w Alexandryi i wynosi 25,000 ludzi, między témi jeden pułk piechoty liniowéj, trzy bataliony artyleryi, reszta należy do osad okrętowych, które teraz mogą być użyte na wojsko lądowe, i do tego liczy się 10,000 ludzi pieszych i jazdy, rozłożonéj w całym Egipcie. To jest siła którą Mehmed Ali wystawić może. Może ona być dobrą na początek, ale nie długo mogłaby się opierać, ponieważ ubytek nie byłoby czém zastąpić, w takim razie wypadałoby koniecznie uciec się do świeżo utworzonéj gwardyi narodowéj, ale od téj naturalnie jeszcze mniéj spodziewać się można. Dla tego widziemy niepomyślny rezultat dla naszego paszy i musiemy obawiać się, że jego sława jeśli przy téj okoliczności nie zupełnie zgaśnie, to przynajmniéj wiele z swéj świetności straci, jeśli on istotnie zechce do ostateczności rzeczy doprowadzić. Wczoraj turecko-egipska flota, uszła wielkiego niebezpieczeństwa. Siedmiu oficerów tureckich poczyniło przygotowania do podpalenia siedmiu wielkich okrętów wojennych tureckich, co gdyby im się było udało, zniszczyłoby w okropny sposób całą flotę w porcie. Na szczęście plan ten dość wcześnie został odkryty i zniweczony. Oficerowie ci odesłani zostali do twierdzy Abukir gdzie czeka ich krótki proces. Niewiadomo kiedy to podpalenie miało nastąpić, czy przy napadzie z zewnątrz, czy przy innéj jakiéj okoliczności.

Syrya jest wprawdzie dość spokojną, nie wątpić należy, czy za ukazaniem się europejskich wojennych okrętów przy brzegach, albo za wdaniem się zbrojnéj siły, powstanie nie wybuchnie na nowo, coby armię egipską między dwa ognie wprawiło.

— *Syrya.* —

Piszą z Malty 26 sierpnia: »Okręta wojenne, *Ganges* i *Tunderer* jak dowiadujemy się z stacyi lewanckiéj, odpłynęły z Mitylene do brzegów syryjskich, dla połączenia się z stojącemi pod Beirut statkami *Poverful* i *Edinburgh*. Ta flota ma ułatwić wylądowanie 18,000 Turków, którzy na wielu okrętach wojennych i innych umyślnie w tym celu najętych statkach transportowych, mają tam odpłynąć. Okręt liniowy *Azya* stoi w Besika Bej, oczekując na te statki w celu towarzyszenia im. Tu przed kilku dniami przybyła z Angli jedna fregata, która także popłynąć ma do brzegów syryjskich. Ma ona na pokładzie znakomite zapasy wojenne i wielu oficerów artyleryi i inżynierów. Naczelne dowództwo nad okrętami, które pozostały jeszcze w porcie oddane zostało kapitanowi angielskiemu Walker, który jak wiadomo przy odstępstwie floty, znajdował się na okręcie admiralskim.

Rozmaitości.

PROCES PANI LAFFARGE.

(Ciąg dalszy)

Pytanie. Pani odesłałaś zaraz swemu notaryuszowi testament pana Laffarge. Odpowiedź. Nie, dopiero późniéj. Pyt. Co spowodowało panią do posłania mężowi do Paryża swego portretu i ciast. Odp. Przesłanie portretu było rzeczą poprzednio między nami ułożoną. Co się tycze ciast i przyłączonych do nich nieco romansowych wyrażeń, nie wiem jak to mam wytłómaczyć. Było to istotnie nieco dziecinnie, ale pan Laffarge, był tak dobrym względem mnie, okazał mi tyle miłości, że sądziłam, iż niepowinnam odmówić mu równych z mojéj strony dowodów przywiązania. Pisał do mnie bardzo namiętne listy i ja sądziłam powinnością moją uszczęśliwić go używając tego samego tonu. Pyt. Teraz wytłumacz się pani względem przesłania ciast, albo raczéj ciasta, bo akt oskarżenia twierdzi, iż tylko jedno ciasto wielkości talerza znajdowało się w pudełku przesłaném do Paryża panu Laffarge. Odp. Mówię zupełną prawdę, oświadczając, iż zapakowałam w to pudełko 3 lub 4 małe ciasta; jestem tego zupełnie pewną. Pyt. Zupełnie pewną? Odp. Zupełnie pewną. Pyt: Mniemasz więc pani, że świadek który przeciwnie utrzymuje fałszywie zeznał? Odp. Wiem tylko, że to co mówię jest prawdą. Pyt. Kto piekł te ciasta? Odp. Moja świekra,

(poprawiając się) pani Laffarge, matka. Pyt. Czy ona to z własnej chęci uczyniła? Odp. Zdajemi się, że ją dniem pierwej oto prosiłam. Pyt. Czy nie żądałaś pani od niej, aby przyłączyła list w którym miała napisać, że sama piekła to ciasto? Odp. Tego sobie wcale nieprzypominam. Pyt. Czy to prawda, że w tedy gdy pan Laffarge już zapewne otrzymał te ciasta, pani wynurzyłaś obawę którą usprawiedliwiałaś jakiémś wewnętrznem przeczuciem. Odp. Pan Laffarge napisał mi, że jest slaby, że cierpi migrene. Wiedziałam, że u niego migrena często gwałtowne przypadki nerwowe sprowadza, które mi więcej niż raz okropny przestrach sprawiły, nie ma w tém nic dziwnego, że wynurzyłam moją niespokojność. Pyt. Czy nie powiedziałaś pani kilkakrotnie, że obawiasz się, żebyś nie odebrała listu z czarną pieczątką. Odp. Nie, tego nigdy nie powiedziałam. Pyt. Pudełko z ciastem posłane było do Paryża w nocy z dnia 16 na 17. Zapytuję się pani, czy przed tym czasem nie kazałaś pani przynieść z jakiéj apteki arszeniku? Odp. I owszem, panie, posyłałam po arszenik, ale nie przypominam sobie wcale w jakim czasie. Pewnego razu chcąc wziąść moją amazonkę, znalazłam ją zupełnie pogryzioną przez szczury, i wtedy kazałam kupić arszeniku. Pyt. Przy téj okoliczności napisałaś pani następujący list do p. Courtier: Łaskawy panie, jestem niszczoną przez szczury, probowałam rozmaitych środków, ale nic nie pomaga. Czy zechcesz pan i czy możesz powierzyć mi arszenik? Możesz pan liczyć na moją ostrożność, trucizna rozłożoną zostanie w gabinecie w którym się tylko bielizna znajduje. Przyślij mi pan zarazem nieco wody z liści lipowych i t. d. W drugim liście czytamy: »Mój służący tak niezręcznie zmięszał proszek na szczury, że zrobiło się z niego twarde ciasto. Dla tego pan Bardon przepisał mi małą receptę, którą panu tu przyłączam, dla uspokojenia jego sumienia i żebyś pan nie myślał, że chcę całą prowincyę zatruć.« Cóż pani na to odpowiesz? Odp. Że nie widzę w tém wszystkiem nic coby szczególnego tłómaczenia wymagało. Pyt. Czy pan Laffarge, powrócił w dniu 5 stycznia z Paryża do Glandier? Odp. Tak sądzę. Pyt. Czy nie był bardzo cierpiącym, i czy nie skarżył się, że w drodze był slabym? Odp. Tak panie. Pyt. Czy pani nie podałaś mu zaraz trufli do jedzenia, poczém znowu wymioty nastąpiły? Odp. Położył się w łóżko zaraz po przybyciu, a ja kazałam przynieść obiad do jego sypialni. Jadłam cóś z ptastwa, i być może, że on zjadł kilka trufli, ale wiem pewno, że nie radziłam mu, żeby jadł. Pyt. Czy po tém jedzeniu miał wymioty. Odp. Wymioty istotnie ciągle trwały. Pyt. Nazajutrz przygotowałaś pani dla niego jakiś napój, który on z wstrętem zażył, a na łyżce miano postrzedz cóś co pani starannie potém otarłaś. Odp. Wiem pewno, że nie obcierałam łyżki, i że kilka godzin leżała na kominie. Jeśli było co na łyżce, to zapewnie proszek gumowy. Pan Bardon może zaświadczyć, że gummę kładłam do każdego lekarstwa, może być, że to nie jest smacznem, ale wiadomo, że we wszystkich zapalcniach jest to bardzo pomocne. Pyt. Czy wtenczas kiedy mąż pani był już słabym, nie posyłałaś pani znowu po arszenik? Odp. Szczury tak nieznośnie dokuczały, że przeszkadzały mi spać w nocy. Mój mąż sam żądał od pana Bardon zapisania dla nich trucizny. Pyt. Czy i dnia 9 stycznia kiedy stan zdrowia pana Laffarge znacznie się pogorszył, posyłałaś pani niejakiego Denys do Lubersere po więcéj jeszcze arszeniku? Odp. Tak jest. Pyt. Czy rozkazałaś pani aby nikomu o tém nie mówił, a mianowicie matce pana Laffarge. Odp. Nigdy nic podobnego nie zalecałam, nigdy nie czyniłam tego w tajemnicy, bo tego nie potrzebowałam.

(Dalszy ciąg nastąpi).

— Młoda ładna Kreolka w Paryżu wyszła niedawno na przechadzkę z swoim małżonkiem młodym prawnikiem. Około panoramy przed sklepem osobliwości, kreolka wydała nagle okrzyk przeraźliwy, ujrzała bowiem wypchaną głowę Murzyna, w którym kochała się niegdyś, a który od 2ch lat znikł z San Domingo. Odniesiono ją z tego miejsca prawie zmysłów pozbawioną. Kupiec utrzymuje, że uzyskał tę głowę już wypchaną od marynarza, który także jest kreolem.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 22 do 23 Września.

Bobrownicki Józef, z Polski; — Młodzianowski Franciszek, Grabowski Włodzimierz, Riedel Jan, Pioro Łukasz, Mierzynski Maciéj, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Kamelski Hieronim, Kubicki Roman ob., Hurko jenerał ross., do Polski; — Vidal Maxymilian Vidal Ludwik, Gostkowski Jan ob., do Galicyi.

Doniesienie Urzędowe.

Pisarz Trybunału I. Instancyi.
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje niniejszem do publicznéj wiadomości; iż na żądanie sukcessorów ś. p. Andrzeja Markiewicza, sprzedanym zostanie w drodze pertraktacyi spadkowéj po tymże dom pod L. 440 przy ulicy Sławkowskiéj w gminie IV. położony, a to z mocy wyroków Trybunału I. Instancyi z dnia 22 maja 1840 roku, oraz tegoż samego Sądu z dnia 2 września r. b. między Stanisławem i Józefą z Markiewiczów Siermontowskiemi małżonkami O. M. K. w Krakowie pod L. 440 zamieszkałemi powodami, przez Wincentego Szpora adwokata O. P. D. z urzędu dodanego obrońcą ztawającemi i przedaż popierającemi z jednéj, a Antonim i Antoniną Sliwoskiemi małżonkami O. M. K. w Krakowie pod L. 85 w gminie VII. zamieszkałemi, tudzież Józefem Markiewiczem O. M. K. w Krakowie pod L. 440 zamieszkałym, pozwanemi z drugiéj strony, zapadłych.

Warunki licytacyi są następujące:

1) Cena szacunkowa kamienicy pod L. 440 w Krakowie przy ulicy Sławkowskiéj stojącéj ustanowiona w summie 12,000 złot. pols. która w braku licytantów na pierwszym i drugim terminie, dopiero na trzecim terminie zniżeniu do 9,000 złp. ulegnie, i natychmiast od tejże kwoty kontynuowaną będzie licytacya.

2) Chęć licytowania mający, złoży na *vadium* 1/10 część wywołanego szacunku, w razie bezskutecznéj licytacyi na pierwszym i drugim terminie a tém samém zniżenia ceny szacunkowéj na trzecim terminie do ⅔ części nie w stósunku zniżonéj ceny szacunkowéj ale w stósunku pierwiastkowego szacunku w summie 12,000 złp. ustanowionego to jest summę 1,200 na *vadium* złożyć winien.

3) Nabywca po licytacyi w dni 8 zapłaci podatki zaległe, a koszta licytacyi po prawomocności wyroku też koszta zasądzającego, za kwitem Adwokata sprzedaż popierającego.

4) Po dopełnieniu warunku 2 i 3 nabywca otrzyma dekret dziedzictwa.

5) Szacunek cały na skutek klassyfikacyi i działu nowonabywca wypłaci w moc assygnacyi sądowéj wraz z procentem 5/100 od dnia licytacyi tak wierzycielom jako też sukcessorom.

6) Widerkauffy jakieby się okazały pozostaną przy nieruchomości z obowiązkiem opłacania procentu od dnia licytacyi.

7) Każdemu z prawa wolno jest ¼ część nad wylicytowany szacunek zaofiarować; a po złożeniu onéj w depozyt sądowy w ciągu dni ośmiu od stanowczéj licytacyi domagać się mocen będzie przeciw nabywcy dalszéj licytacyi.

Do licytacyi téj wyznaczają się trzy termina:

1. na dzień 16 grudnia) 1840 roku
2. na dzień 20 stycznia) 1841 roku
3. na dzień 24 lutego) 1841 roku.

Sprzedaż ta, odbywać się będzie na audyencyi Trybunału I. Instancyi w Krakowie w domu władz sądowych przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 od godziny 10 rannéj zaczynając.

Wzywają się na takową licytacyą wszyscy chęć kupna mający, oraz prócz szczególnie wezwanych wierzycieli wykazem hypotecznym objętych, wszyscy jakiekolwiek prawo rzeczowe mający, aby pod rygorem prekluzyi na pierwszym terminie licytacyi złożyli na audyencyi Trybunału wszystkie tytuły swych praw i wierzytelności z wykazem mianych pretensyi i ustanowieniem adwokta.

Kraków d. 22 września 1840 r.

Janicki.

LOTERYA KRAJOWA.

W 908 ciągnieniu dnia 23 Września 1840 r. w przytomności osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

57. — 48. — 41. — 45. — 90.

Przyszłe ciągnienie 909 przypada dnia 30 Września 1840 r.

Doniesienia prywatne.

W ogrodzie Kremera jest do wydzierżawienia na lat 3, 6, i 9 dom zajezdny ogółem lub szynk z garkuchnią szczegółowo. (3r.)